

GENOWEFA HOCHMAN (Z D. PUTERMAN) ur. 1919; Siedliszcze

Tytuł fragmentu relacji	Rodzina
Zakres terytorialny i czasowy	Siedliszcze; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Rodzina

Rodzina

Nazywam się Genowefa Hochman, w języku jidysz – Gołda. Pochodzę z bardzo religijnej rodziny, gdzie było nas siedmioro dzieci – sześć sióstr, jeden brat. Mieliśmy duży sklep – taki jak dom towarowy, chociaż pomieszczenie było małe. No ale tam wszystko było – od igły do futra i do motocykla, przybory szkolne, podręczniki szkolne, no i trafika była. Mój ojciec miał papiery na rabina, ale musiał prowadzić ten sklep. Nasz dom w Siedliszczu jeszcze stoi. Okiennice zamknięte, w oknie firanka wisi – tam gdzie była wystawa z różnymi towarami. Nasz sklep był w domu. W sumie mieliśmy dwa pokoje, kuchnię i przedpokój. Taki mały był. Siostry - te dwie najstarsze, wyszły za mąż, ale ja tego nie pamiętam, bo ja byłam mała, a później drugie trzy – to pamiętam, a brat nie – brat został zabity w lesie Kulickim przez jakąś bandę w czasie wojny. Mama się nazywała Ita, tata się nazywał... wołali go Motel, ale jego imię właściwe to było Mordechaj, ale to było takie niepospolite, wszyscy wiedzieli – córka Motłowna, matka Motłowa. Jedna siostra – najstarsza nazywała się Rywka, druga Hana, trzecia Frajda, czwarta – Polcia, potem Rachela, brat Abram i ja. Brat był oczkiem w głowie u nas – bo jedynak. On cały sklep prowadził – jeździł po towary. U nas w domu mówiło się po żydowsku - to znaczy w jidysz. Ojciec mówił: –po polsku możesz rozmawiać w szkole z polskimi koleżankami, ale jesteś córką żydowską – „jidysze tochter” i musimy rozmawiać swoim językiem. Tak mi mówił. Życie w chasydzkiej rodzinie dla mnie było okropne – nie wolno mi było z chłopakami rozmawiać, nie można było nosić sukienki z krótkimi rękawami, w sobotę nie wolno było się czesać, no i w ogóle było takie skrupowane to życie dla dziewcząt. Dla mnie to było nie do zniesienia. No ale ja długo nie byłam z rodzicami – do osiemnastu lat. I później wyszłam za mąż, no i zaraz wojna wybuchła.

Data i miejsce nagrania	2004-08-24, Nałęczów
Rozmawiał/a	Marta Kubiszyn, Marzena Baum
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"